

Rzeszowska Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niem. w Polsce,  
dnia 20.VII.1946.r.

Przedmiot : obóz w Dębie i Hucie Komorowskiej powiatu Kolbuszowskiego.

Protokół na miejscu w Przemyślu.

Sędzia Kazimierz Burakowski, członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Tarnowie przesłuchał na podstawie art. 255 k.p.k. nieżej wymienionego w charakterze świadka po uprzedzeniu go o odpowiedzialności za nie prawdziwe zeznania zgodnie z przepisami art. 107 i 115 k.p.k., a także zeznał co następuje:

Samuel Hirschhorn, ur. w r. 1895. w Przemyślu, syn Mojżesza i Zofii, malarz sztyftowy w Przemyślu ul. Czarneckiego 29.:

W dniu 27.VII.1942 zabrali Niemcy z Przemyśla 82 cywilnych osób narodowości żydowskiej, między którymi i mnie do obozu w Dębie. Tutaj było już więcej osób uwięzionych, a mianowicie liczył wówczas stan obozu tego 502 osoby narodowości żydowskiej. przydzielono nam wówczas pracę koło karczowania lasów. Kierownikiem tych robót był Oberförster Kno. W obozie tym byłem do dnia 30.XII.1942. Warunki życiowe były okropne, a praca ciężka bardzo i chociaż obóz ten miał urzędową nazwę "Arbeitslager", to jednak w rzeczywistości był to tzw. "Vernichtungslager". W tym krótkim okresie czasu zginęło tutaj około 60% ludzi z wycieńczenia i nadmiernej pracy. Do roboty pędzono nas w zimie boso, przy czym do miejsca pracy było około 17 km. Następnie przewieziono pozostałych przy życiu więźniów do Huty Komorowskiej. W tym ostatnim obozie byłem od 30.XII.1942 do 2.IX.1943.r. W tym obozie zatrudniano nas też przy karczowaniu lasów. Stan tego obozu liczył ponad 900 osób narodowości żydowskiej. Śmiertelność w tym obozie była tak samo duża z powodu ciężkich warunków żywieniowych i bardzo ciężkich warunków pracy. Kierownikiem obozu tego był N. Schmidt. Skąd pochodzili Kno i Schmidt, tego nie wiem. Stąd wysłano nas do obozu karnego w Pustkowie, którego szefem był N. Czajla. Tutaj byłem do 26.VII.1944., a następnie przeniesiono nas do Oświęcimia, później do Gliwic. W czasie mojego pobytu w obozach: Dęba, Huta Komorowska i Pustków nie przyjeżdżał do tych obozów Amen Goeth i nie wiem tego, czy nazwany miał nadzór nad tymi obozami, właściwie nie wiem tego, czy przyjeżdżał on do tych obozów. Wogóle nie znam tego Niemca i nie mogę dlatego zeznać żadnych szczegółów, dotyczących jego zbrodniczej działalności.

Ostatnim moim obozem był obóz w Blechhammer. -

Świadek : Samuel Hirschhorn wr.

Sędzia K. Burakowski wr.

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdzam.

*B. Mlanczyński*

